

## **3 czerwca 2018. IX Niedziela Zwykła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP**

(Pwt 5, 12-15) Tak mówi Pan: „Będziesz zważał na szabat, aby go święcić, jak ci nakazał Pan, Bóg twój. Sześć dni będziesz się trudził i wykonywał wszelką twą pracę, lecz dzień siódmy jest szabatem Pana, Boga twego. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani żadne twoje zwierzę, ani przybysz, który przebywa w twoich bramach; aby wypoczęli twój niewolnik i twoja niewolnica, jak i ty. Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatu”.

(Pwt 5, 12-15)

Tak mówi Pan: „Będziesz zważał na szabat, aby go święcić, jak ci nakazał Pan, Bóg twój. Sześć dni będziesz się trudził i wykonywał wszelką twą pracę, lecz dzień siódmy jest szabatem Pana, Boga twego. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani żadne twoje zwierzę, ani przybysz, który przebywa w twoich bramach; aby wypoczęli twój niewolnik i twoja niewolnica, jak i ty. Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatu”.

(Ps 81 (80), 3-4. 5-6b. 6c-8a. 10-11b)

*REFREN: Śpiewajcie Bogu, naszemu Obrońcy*

Zacznijcie śpiewać i w bęben uderzcie,  
w cytrę słodko dźwięczącą i lirę.  
Zadmijcie w róg w czas nowiu,  
w czas pełni, w nasz dzień uroczysty.

Bo tak ustanowiono w Izraelu  
przykazania Boga Jakuba.  
Ustanowił to prawo dla Józefa,  
gdy wyruszał z ziemi egipskiej.

Słyszę słowa nieznane:  
„Uwolniłem od brzemienia jego barki,  
jego ręce porzuciły kosze.  
Wołałeś w ucisku, a Ja cię ocaliłem.

Nie będziesz miał obcego boga,  
cudzemu bogu nie będziesz się kłaniał.  
Ja jestem Panem, Bogiem twoim,  
który cię wywiódł z ziemi egipskiej”.

(2 Kor 4, 6-11)

Bracia: Bóg, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Jezusa Chrystusa. Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. Zewsząd cierpienia znosimy, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie ginimy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym ciele. Ciągłe bowiem my, którzy żyjemy,

jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym śmiertelnym ciele.

(J 17, 17ba)

Słowo Twoje, Panie, jest prawdą, uświęć nas w prawdzie.

(Mk 2, 23 – 3, 6)

Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat pośród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. Na to faryzeusze mówili do Niego: „Patrz, czemu oni czynią w szabat to, czego nie wolno?” On im odpowiedział: „Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie i poczuł głód, on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom”. I dodał: „To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Zatem Syn Człowieczy jest Panem także szabatu”. Wszedł znowu do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschniętą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. On zaś rzekł do człowieka z uschlą ręką: „Podnieś się na środek!” A do nich powiedział: „Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego, czy coś złego? Życie uratować czy zabić?” Lecz oni milczeli. Wtedy spojrzawszy na nich dokoła z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serc, rzekł do człowieka: „Wyciągnij rękę!” Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa. A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz się naradzali przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

**Komentarz:**

Gdyby nam przyszło zatytułować dzisiejszy fragment Ewangelii, zapewne zaproponowalibyśmy tytuł: Pan Jezus jest Panem szabat. Warto jeszcze zauważyć, że te słowa Pana Jezusa: „szabat jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabat” wiele już razy pomagały różnym ludziom bronić się przed instrumentalizacją. Na przykład jeśli gdzieś zdarza się bezduszne, nie liczące się z dobrem żywych ludzi podejście do prawa, powiadamy: „prawo jest dla człowieka, a nie człowiek dla prawa”. Z kolei pracoholikowi dobrze zrobi, jeśli uświadomi sobie, że „praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy”. Jeśli ktoś ma bałwochwalczy stosunek do swojego samochodu, mądry przyjaciel zwróci mu uwagę, że „samochód jest dla człowieka, a nie człowiek dla samochodu”. Papież Leon XIII, broniąc ludzi ubogich przed zaborczością współczesnego państwa, napisał w encyklice Rerum novarum: „Państwo jest dla człowieka, a nie człowiek dla państwa”. Otóż warto wiedzieć, że cała ta tradycja obrony człowieka przed instrumentalizacją ma źródło w dzisiejszej Ewangelii.

Drugiego jeszcze tematu przynajmniej dotknijmy. Czasem ludzie pytają: Dlaczego Pan Jezus nie upomniał uczniów, kiedy oni zrywali kłosa z cudzego pola? Czyżby pozwalał im na kradzież? Otóż coś niedobrego stało się z nami, że w ogóle mamy takie problemy. Nawet według prawa rzymskiego człowiek głodny mógł wejść do cudzego ogrodu i tam się najeść, byleby nic stamtąd nie wynosił. W Starym Testamencie mamy kilka zapisów upoważniających ubogiego do wejścia na cudze pole. Przytoczmy dla przykładu: „Gdy wejdiesz do winnicy swego bliźniego, możesz zjeść winogron do syta, ile zechcesz, lecz do swego koszyka nie weźmiesz. Gdy wejdiesz do zboża bliźniego twego, ręką możesz zrywać kłosa, lecz sierpa nie przyłożysz do zboża bliźniego swego” (Pwt 23,25-26). Zaraz w następnym rozdziale znajduje się nakaz, żeby nie być nadmiernie skrupulatnym przy

zbieraniu kłosów ze swojego pola, ani przy zbieraniu oliwek i winogron, lecz żeby coś zostawić, tak żeby mogli się tym pożywić ubodzy.

W sytuacji dzisiejszej nakazy te przekładają się m.in. następująco: jeśli widzisz, że kolega twojego dziecka lub twojego wnuka jest głodny i niedożywiony, to staraj się zaaranżować taką sytuację, żeby karmiąc swoje dziecko, nakarmić przy okazji i tamto cudze dziecko.

Przypatrzmy się kolejnej sytuacji z dzisiejszej Ewangelii. Faryzeusze śledzą Pana Jezusa, bo chcą Go postawić przed sądem, a teraz szukają materiału do oskarżenia. I oto pojawia się człowiek z uschłą ręką, ale jest szabat. Zatem Pan Jezus pierwszy stawia faryzeuszom pytanie: czy w szabat wolno czynić coś dobrego? Jeśli Go chcieli oskarżyć o łamanie szabatu, właśnie teraz mogliby dać wyraz swojemu stanowisku, że w szabat nie godzi się uzdrawiać. Mogliby też przyznać Panu Jezusowi rację i powiedzieć Mu, że teraz zrozumieli: dobro człowieka jest ważniejsze niż szabat. Mogli też odpowiedzieć: „nie wiemy”. Oni jednak milczeli.

Oni wiedzieli swoje – Jezus to jest zły człowiek, należy Go osądzić i zabić.

Ewangelia opisuje jeszcze jedną sytuację, kiedy ludzie nie chcieli odpowiedzieć na pytanie Pana Jezusa. Byli to Jego własni uczniowie. Pan Jezus zapytał ich: „O czym to rozprawialiście w drodze? Lecz oni milczeli. W drodze bowiem posprzeczali się między sobą, kto z nich jest największy”. Krótko mówiąc: to nigdy nie jest w porządku, jeśli Pan Bóg do człowieka przemawia, stawia mu pytania – a człowiek tej Bożej inicjatywy w ogóle nie podejmuje, swojego Boga zbywa milczeniem.